Nr. 185. Dnia 6 lipca. Sroda. Dnia 24 czerwca (6 lipca) 1892 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Dominiki P.	Wschód słońca o godzinie	3-ej minut 43.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 46 r.		Niedziela:	7 br. męcz.
Czwartek:	*Jana z Dukli.*	Zachód „ „	8-ej „ 19.	Zachód „ „ 3 „ 21 w.		Poniedz.:	Pelagji i Piusa.
Piątek	Elżbiety Kr. Wd	Długość dnia godzin	16 „ 38.	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 0 (st. 3 c. 5).		Wtorek:	Jana Gwalberta.
Sobota	Weroniki P.	Ubyło „ „	— „ 5.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 13°.		Środa:	Małgorzaty P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Izasława; jutro Krasnorody.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Kancelarja kasy w gmachu resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—11 przed południem.)—Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wystawy: Ostatni dzień wystawy wyrobów uczniów szkoły rzemiosł im. Konarskiego. (Lokal szkoły, Nowe-Miasto 4—od 10-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 6-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Koncerty: Koncert symfoniczny orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bullerjahna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Dzień i noc"; — Wodewil (przy ulicy Nowy-Świat): dziś „Cagliostro w Wiedniu"; — Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Dziesięć dni w Pirenejach". (8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Pan Twardowski" (ostatni raz w bieżącym sezonie); jutro „Łucja z Lamermooru" (z udziałem pani Aleksandry Stromfeld-Klamrzyńskiej, oraz pp. Henryka Provosta i Sillicha); — Letni: dziś „Głośna sprawa"; jutro „Klub kawalerów"; — Nowy: dziś „Dziecko szczęścia"; jutro „Dziecko szczęścia". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 187 rs. 95 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Jak wiadomo, w ministerjum komunikacyj poruszono myśl urządzenia przy wielu pierwszorzędnych traktach szosowych, plantacyj drzew owocowych pod dozorem miejscowych dróżników. W warszawskim okręgu dróg i komunikacyj mają być zaprowadzone plantacje drzew śliwkowych i jabłoni w następujących punktach: na szosie lubelskiej między Garwolinem i Kurowem; na szosie radomsko-kieleckiej: między Białobrzegami i Jedlińskiem, między Orońskiem i Szydłowcem, oraz między Suchedniowem i Kielcami; na szosie łódzko-kaliskiej: między Łaskiem i Sieradzem, oraz między Błaszkami i Opatówkiem; wreszcie na szosie kutnowsko-łódzkiej: między Kłodawą i Kołem, między Turkiem i Cekowem oraz między Cekowem i Kaliszem. Do założenia pomienionych plantacyj będą delegowani specjalni ogrodnicy, którzy zarazem obznajomią dróżników danych dystansów ze sposobem pielęgnowania drzewek. Jednocześnie zaprojektowano utworzenie posady stałego objazdowego ogrodnika, któryby perjodycznie plantacje odwiedzał i w dalszym ciągu z obowiązkami, tyczącemi się dozoru nad drzewkami, zaznajamiał.

= **Dla przestrogi osób, udających się za granicę przez** komorę w Szczakowej, ostrzegamy, że wiza konsula austrjackiego na paszporcie jest nieodzownie potrzebną. W ciągu ostatnich paru tygodni często zdarzało się, że miejscowe władze i celne i policyjne zapytują o paszporty i żądają wizy konsularnej.

= W dniu dzisiejszym, o godz. 11-ej przed południem, odbędzie się licytacja dwóch domów, za zaległość raty październikowej 1891-go r., przynależnej Towarzystwu kredytowemu m. Warszawy. Sprzedaż pierwszego, położonego przy ulicy Chmielnej, obciążonego pożyczką nominalną 30,000 rs., rozpocznie się od sumy 45,000 rs. przed rejentem Józefem Zawadzkim, a wadjum wynosi 6,000 rs. Licytacja nieruchomości drugiej, położonej przy ulicy Zielnej, odbędzie się przed rejentem Teodorem Walęckim od sumy rs. 15,000, wadjum wynosi 2,000 rs., pożyczka Towarzystwa, zahypotekowana na tej nieruchomości, dosięga rs. 10,000.

= **Poziom wody na Wiśle pod Warszawą obniża się** stale; wczoraj wieczorem notowano niespełne trzy stopy.

= Pogrzeb.

Na cmentarzu powązkowskim pochowane zostały zwłoki ś. p. Tomasza Smoczyńskiego, współwłaściciela instytutu wód mineralnych w ogrodzie Krasińskich.

Ś. p. Tomasz, członek rodziny kupieckiej tutejszej, której firma przed laty przodowała w świecie handlowym, znanym był dobrze w naszem mieście, a jako człowiek zacny i poczciwy, szanowany był powszechnie.

To też liczne grono przyjaciół zmarłego zgromadziło się na pogrzeb; na trumnie złożono kilka wieńców, po przybyciu zaś na miejsce wiecznego spoczynku towarzysze pracy ś. p. Tomasza i koledzy ponieśli na swych barkach śmiertelne szczątki do mogiły, przy której po żałobnym obrzędzie artyści pod dyrekcją p. Osmańskiego wykonali pienia religijne.

= **Na kościół.**

W przyszły czwartek w Otwocku odbędzie się przedstawienie dramatyczne na koszty budowy miejscowego kościoła.

Trupa p. Cybulskiego odegra komedję Korzeniowskiego „Majster i czeladnik" i „**Piosnkę wujaszka**" **hr. Fredry (syna).**

= **Kolej terespolska.**

Z danych, przygotowanych na ogólne zebranie akcjonarjuszów kolei terespolskiej, odbyć się mające d. 9-go b. m. w resursie kupieckiej, dzisiaj już możemy podać ważniejsze szczegóły za r. z.

Dochodu brutto otrzymano rs. 2,581,253 kop. 16, czyli więcej w porównaniu z dochodem przewidywanym w budżecie o rs. 243,358 kop. 23, a w stosunku do dochodu za r. 1890-ty mniej o rs. 54,099 kop. 67.

Ważniejsze rubryki dochodu stanowią: z ruchu osobowego i towarowego oraz z operacyj bezpośrednio z ruchem tym związanych rs. 2,502,492 kop. 5; różnych wpływów było rs. 56,900 kop. 38; z obrotów finansowych i przedsiębiorstw wpłynęło rs. 12,394 kop. 81 i z obliczeń frachtów za transporty służbowe

Wydatki stanowiły w ogóle rs. 1,861,248 kop. 71, t. j. więcej od przewidywanych w budżecie o rs. 117,609 kop. 63, a mniej od wydatków w r. 1890-ym o rs. 13,232 kop. 99½. Utrzymanie rady zarządzają-

12)

W roli „Marty".

OPOWIADANIE

GAMASTONA.

(Dalszy ciąg.)

Rzeczywiście spodnie od trzcinowego krzesła tak się wytarły, że grubość w tych miejscach nie była większą od grubości batystu i przeświecały najwyraźniej dwa ogromne koła.

— Ja te spodnie nie *moge wząćz*—dodał po chwili.

— To nie bierzcie!

— To niech panicz odda *pieniądzów*!...

— Wynoś się, pókiś cały; rozbierałem się dla niego, a teraz mi będzie zawracał kokos!... Widzicie go!... Handel jeszcze zarobisz na nich po kop. 75!

— Żebym ja ten grosz *wichorował*, co ja przy *nie* zarobię!... Paniczu, no: niech mi pan odda... *chocz* 30 kopiejek!

— A znasz ty *oko*?—i zrobił odpowiednią minę.

— *Aj waj*! to ja pana poznałem: to w *przeszłem* roku mnie pan sprzedał, tam, na *Chmielne ulice*, żakiet — także pan w niego *sobie* ubrał—to ja *straczułem* 60 groszy *pięcz* — ja dobrze pamiętam ten interes—i ja głupi nie poznałem pana! No, niech mi panicz odda 30 kop. i tamte 30, to 60!

Szymon wyjął dwadzieścia groszy i, trzymając je na dłoni, mówił:

— Zabierać swój śmierdzący worek i jazda! Ja nie mam czasu *zawracać sobie* z wami *kontramarę*; macie tu ot dwie *dyski* i marsz: bo wezmę czego twardego!

Handlarz złapał dwie duże miedziane dziesiątki i chciał jeszcze coś mówić; ale ponieważ Szymon zaczął się oglądać po kątach, laski nibyto szukając, więc podrapał się tylko w głowę, zabrał swoje manatki i umknął po cichutku, zostawiwszy drzwi otworem. Po chwili jednak uchyliły się drzwi od schodów i handlarz, wyściubiwszy przez szparę samą tylko głowę, zawołał:

— Ny! a co będzie z *temi* kamaszami?

— Jeszcześ tu?—zawołał z gniewem Szymon—wynoś mi się do stu par djabłów! bo...—i zrobił dwa gigantyczne kroki ku drzwiom.

Drzwi się szybko zamknęły i słychać było dudnienie po schodach.

Stanisław i Józef roześmieli się z końca tej sceny; a Szymon podskoczył, machnąwszy rękami, i zawołał:

— Sprzedane pysznie!... mamy flotę i basta!...—i zadeklamował:

Jedzą!... piją!... lulki palą!...
Tańce!... hulanki!... swawola!...
Ledwie karczmy nie rozwalą:
Cha, cha!... chi, cha!... hejże!... hola!...
Twardowski ziadł w końcu stoła,
Podparł się w boki jak basza,
Hulaj duszo!... hulaj!—woła...

a która godzina, kolego Adamowski?

— Trzy na pierwszą.

— No, to jazda!

Adamowski powstał, złapał swoje kamaszki i skierował się ku drzwiom, by iść do swego pokoju; ale wyjść nie zdążył, gdyż jednocześnie otworzyły się z trzaskiem drzwi od schodów i zagrodził mu drogę gospodarz ze stróżem w arjergardzie.

— Źle! — szepnął Szymek do Józefa—ale się nie bój!—i odszedł w kąt, gdzie stała miska z wodą do mycia.

Gospodarz z groźną miną wszedł do pokoju i, nie zdejmując kapelusza, stanął na środku.

— Cóżto panowie sobie myślicie?...—zaczął.

— Przepraszam — odezwał się Józef—kto pan jesteś?... my pana nie znamy!

— Ja?... — krzyknął zaperzony gospodarz—ja?... Ja jestem Szturmiński, właściciel tego domu!

— Pan się myli—mówił spokojnie Józef—my pana Szturmińskiego znamy: to człowiek dobrze wychowany, on nigdy w cudzem mieszkaniu nie stoi w kapeluszu, i—nie krzyczy; a pan... pan jesteś jakiś gbur!—i to poprostu gbur z ulicy!

Szturmińskiemu wszystka krew do głowy uderzyła, ale umitygował się i zdjął kapelusz, pokazując zaczerwienioną z gniewu łysinę, a po obu jej stronach jakieś strzępy siwo-rudych włosów.

— Przysyłałem już z pięć razy po komorne, a panowie mi nie płacicie, choć termin miesiąc już temu przeszedł!... Cóżto?—mówił coraz to donioślejszym głosem—u mnie nie żadne towarzystwo dobroczynności, a panowie nie dziady, żebyście darmo mieszkali!... Jezus, Marja!—krzyknął w końcu przeraźliwie.

Przyczyną wykrzyknika był wypadek z Szymonem, który upadł na ziemię, dostawszy ataku epileptycznego.

Widok był rzeczywiście straszny: biedny chłopiec miał oczy całe przewrócone, że białka tylko same widać mu było; ręce i nogi drgały konwulsyjnie, ciało się wyprężało, a z ust wyciekała obficie gęsta, biała piana. Stróż złapał był dzbanek z wodą, chcąc chlusnąć nim na chorego, ale go Szturmiński powstrzymał.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

cej, kontroli dochodów i potrzeby ogólne kosztowały rs. 180,945 kop. $69\frac{1}{2}$; administracja zarządu, służba sanitarna i wydział gospodarczy rs. 145,978 kop. 89; wydział techniczny oraz konserwacja linji i budynków rs. 342,311 kop. 65; wydział ruchu i telegrafu oraz telefony rs. 405,493 kop. $33\frac{1}{2}$; wydział mechaniczny oraz utrzymanie i reperacja taboru rs. 731,275 kop. 44; wydatki obowiązkowe, jako to: utrzymanie inspekcji rządowej, zarządu żandarmsko-policyjnego, przytułków dla inwalidów kolejowych, szkół technicznych kolejowych, podatki, opłaty, stemple itp. rs. 46,892 kop. 80; na obroty finansowe i przedsiębiorstwa wydano rs. 1743 kop. $23\frac{1}{2}$ i za przewóz ładunków służbowych rs. 6607 kop. 67.

Przy zestawieniu dochodu z wydatkami wypada, że eksploatacja kolei terespolskiej w r. z. dała dochodu czystego wogóle rs. 720,004 kop. 45, czyli więcej od przewidzianego w budżecie o rs. 125,775 kop. 53, a mniej od dochodu netto w roku 1890-ym o rs. 40,866 kop. $67\frac{1}{2}$. Z sumy dochodu czystego za r. z. przypada na rzecz skarbu za eksploatację oddziału Terespol-Brześć rs. 19,976 kop. 8.

Pasażerów za biletami płatnemi w r. z. przewieziono wogóle 663,282 osób, co dało dochodu rs. 604,227 kop. 26, w porównaniu z rokiem poprzednim przewieziono osób więcej o 12,153, a dochodu otrzymano więcej o rs. 1,315 kop. 76. Oprócz płatnych, przewieziono pasażerów bezpłatnych za biletami służbowemi 23,632. Przeciętnie pasażer płatny przejeżdżał 89 wiorst, bezpłatny zaś 127·9 wiorst.

Bagaży przewieziono 184,176 pudów, z czego osiągnięto dochodu rs. 27,498 kop. 22; towarów za frachtem pośpiesznym przewieziono 169,872 pud., dochodu otrzymano rs. 29,337 kop. 98; zwierząt przewiezione w ogóle 3,845 pud., dochodu otrzymano 1,441 rs. 28 kop. Za wszystkie w ogóle ładunki przewieziono za frachtem pośpiesznym otrzymano rs. 664,004 kop. 11. Towarów za frachtem pośpiesznym przewieziono 40,432,653 pud., z czego otrzymano dochodu rs. 1,527,038 kop. 65; za przewóz taboru, jako towaru, otrzymano rs. 1,788 kop. 90; zwierząt za frachtem zwyczajnym przewieziono 2,031, 907 pud., z czego otrzymano dochodu rs. 177,560 kop. 44; ładunków służbowych przewieziono 1,032,121 pud. Za wszystkie w ogóle ładunki przewiezione za frachtami zwyczajnemi, otrzymano dochodu rs. 1,711,827 kop. 29.

Na utrzymanie i reparację parowozów i tendrów wydano w ogóle rs. 116,752 kop. 21, a wagonów rs. 134,909 kop. $10\frac{1}{2}$. Za wydzierżawienie bufetów na stacjach otrzymano rs. 4,290; dzierżawa zaś prawa sprzedaży książek i gazet na stacjach przyniosła dochodu 120 rs.

W roku sprawozdawczym na kolei terespolskiej pracowało w ogóle 1,780 osób.

— Zjednoczeni stolarze.

Wczoraj w lokalu zarządu na Tłomackiem, pod przewodnictwem rejenta Olszowskiego odbyło się ogólne zebranie uczestników magazynu mebli zjednoczonych stolarzy.

Posiedzenie zagaił przewodniczący w spółce p. Płatkowski, a p. Głażewski, kontroler, odczytał sprawozdanie rachunkowe, z którego okazuje się, że remanent z r. 1890-go wynosił rs. 2,264, wpływów było rs. 94,830, wydatków rs. 92,332, remanent na r. b. pozostał rs. 4,262.

Następnie p. Koenig odczytał sprawozdanie komisji rewizyjnej, która znalazła księgi kasowe zgodne z rachunkami i postanowiła za wzorowe prowadzenie rachunków złożyć podziękowanie kontrolerowi Głażewskiemu.

Spółka miała zysków rs. 537, że jednak na straty z rachunku niedającego się odzyskać potrącono rs. 532, przeto czysty zysk w sumie rs. 5 podzielono pomiędzy uczestników.

W końcu sesji odbyły się wybory.

Do zarządu weszli pp. Ferdynand Rejmars, Borkowski i Maciejewski.

Na biegłych wybrano: Karola Sztaberta, Aleksandra Rożańskiego, Wodczyńskiego i Fajeckiego, do delegacji rachunkowej pp. Wodczyńskiego, Koeniga i Brunela.

Do spółki przystąpili pp. Rożański i Sztaberl.

— Śmierć na wycieczce.

Wczoraj nadeszła do Warszawy smutna wiadomość o zgonie ś. p. Tadeusza Bruczyńskiego, kandydata nauk fizyczno-matematycznych, zmarłego we wsi Sucha, nieopodal Cieszyna, na Szlązku austrjackim.

Ś. p. Bruczyński, wychowaniec tutejszego uniwersytetu, zajmował się od lat kilku nauczycielstwem prywatnem.

Młodzieniec, liczący niespełna 30 lat wieku, postanowił w tym roku zrobić sobie paromiesięczne wakacje, w czasie których zamierzał zwiedzić Szlązk, Morawy i część Czech i w tym celu wyjechał z kraju w dniu 24-ym czerwca, a z Katowic wędrował piechotą.

Między Cieszynem a Suchą doznał porażenia słonecznego, wskutek którego zapadł na chorobę mózgową i po kilkodniowych cierpieniach zmarł w Suchej.

Nieszczęśliwa matka, mająca w synu jedyną podporę starości, podążyła na Szlązk, aby zdążyć na pogrzeb ukochanego dziecka.

— Zaginione.

Mieszkaniec wsi Zaborów, pod Warszawą, Wasiak, zawiadomił władzę tutejszą o zaginieniu obłąkanej córki, Anastazji.

D. 2-go b. m. Wasiakówna, licząca 32 lata wieku, udała się do Warszawy i od tej pory zniknęła bez śladu.

Również zginęła bez wieści wychowanka mieszkańca Bródna, Jerzego Milkego, czternastoletnia Dominika Markwardtówna.

— Na uczynku.

W kościele po-franciszkańskim przy ul. Zakroczymskiej przytrzymano na uczynku kradzieży kieszonkowej Bolesława Ładę, zamieszkałego pod № 8-ym przy ul. Źródłowej.

Przy ul. Chmielnej pod № 14-ym ujęto Marjannę Ochocką, która spełniwszy kradzież w jednem mieszkaniu, dobierała się do drugiego.

Wreszcie na ul. Nowolipie został przytrzymany na uczynku kradzieży kieszonkowej Łukasz Wróblewski.

— Przejechania.

Dorożkarz № 1297, Antoni Okrzenia, przejechał 4-letniego Berka Kursindera.

Malec został ciężko zraniony w głowę.

Na Pradze Anna Wiślicka, wskutek przejechania przez wóz roboczy, uległa złamaniu prawej nogi.

Wreszcie jakiś konny jeździec przewrócił na ul. Zakopowej Tomasza Brudzińskiego, mieszkańca Kępy.

Najechany, oprócz złamania ręki i bolesnej rany na głowie, poniósł dotkliwy szwank boku.

— Pod kołami pociągu.

Na kolei obwodowej syn robotnika, 8-letni Wacław Weinkrantz, przechodzący plantem, został uderzony stopniami wagonu i odrzucony na stos kamieni.

Odwieziony do szpitala zapasowego, W. w kilka godzin zmarł.

— Śmierć pod kopytami.

Mieszkaniec Bródna, 14-letni Andrzej Puszkarski, jadąc konno, jedną rękę obwiązał lejcami.

W pobliżu plantu kolei obwodowej, koń, przeląkłszy się pociągu, zaczął ponosić.

P. spadł i wleczony na przestrzeni kilkunastu sążni, poniósł śmierć pod końskiemi kopytami.

— Pożary.

Pod № 5-ym przy ul. Gęsiej, w mieszkaniu Ginterofa, od przewróconej lampy i rozlanej nafty wynikł pożar, który spowodował zniszczenie garderoby i mebli.

W piekarni pod № 57-ym przy ul. Twardej wszczął się ogień na poddaszu.

W obu wypadkach domownicy, bez wzywania straży, ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 12-ej w południe, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na dzierżawę od d. 13-go b. m. do d. 13-go stycznia r. 1894-go sklepów w zabudowaniach Dworu Gościnnego za Żelazną Bramą, a mianowicie: w głównym gmachu: № 89,90 od 96 rs., a 133 od 181 rs. rocznie; w oficynach: №№ 8, 21 i 28 od 101 rs. rocznie. Wadjum do licytacji wymagane nie jest, lecz utrzymujący się przy dzierżawie winni złożyć zaraz półroczną sumę dzierżawną w stosunku do zadeklarowanej.

Kasa urzędników kolei nadwiślańskiej.

Po raz trzeci zwołane ogólne zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej kolei nadwiślańskiej wczoraj nareszcie doszło do skutku w biurze kontroli dochodów w domu gminy ewangelickiej przy ulicy Erywańskiej, o godzinie wpół do trzeciej po południu.

Stawiło się 154-ch uczestników, a że stosownie do § 40-go ustawy kasy, ogólne zebranie w dalszych terminach uważać należy za prawomocne przy udziale $\frac{1}{5}$ ogólnej ilości członków, czyli, jak w danym razie, 145-ciu osób, więc wczorajsze zgromadzenie uznano za prawomocne.

Na przewodniczącego zebraniu zaproszono p. Marchwickiego, na sekretarza p. Dzierzbickiego.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego, odczytano protokuł z poprzedniego ogólnego zgromadzenia, odbytego w d. 16-ym lutego r. b.; redakcję protokułu jednogłośnie zaakceptowano.

Sprawozdania cyfrowego z działalności kasy za XV-te półrocze, tj. za czas od d. 1-go października 1891-go r. do d. 1-go kwietnia r. b., w tem miejscu powtarzać nie będziemy, gdyż podaliśmy je szczegółowo w numerze 145-ym z d. 26-go maja r. b.

Członek zarządu, p. Strachocki, zdał sprawę ogólnemu zgromadzeniu z rewizji rachunków osobistych i ksiąg kasowych, dokonanej wspólnie z p. Wiewiórskim na zasadzie upoważnienia poprzedniego zebrania ogólnego.

Komisja wykryła i sprostowała setki omyłek cyfrowych w najrozmaitszych kombinacjach: źle były rozkładane pożyczki na raty, raty były opuszczane i niejednokrotnie zapominano ściągać po kilka rat z rzędu, pożyczki za poręczeniem zapisywane były w rubryki pożyczek na wkłady i odwrotnie, conta z roku na rok nie były regulowane itd. itd.

Taki stan rzeczy naprowadza na domysł, że poprzednie komisje rewizyjne nigdy nie sprawdzały cont osobistych i ksiąg szczegółowo, lecz ograniczały się na machinalnem podpisywaniu protokułów z dokonanych rewizyj, szablonowo opiewających, że wszystko było w porządku.

Dzisiaj wszystkie omyłki w księgach kasowych, poczynając od d. 1-go października 1886-go r. sprostowano i uregulowano, kosztowało to jednak uczestników 514 rs. 59 kop., bowiem 314 rs. 59 kop. komisja wykryła strat, jakie wynikły wskutek niedbałego prowadzenia rachunkowości, a 200 rs. wzięła komisja, tytułem wynagrodzenia za wykrycia tych pomyłek.

Następnie wysłuchano relacji 5 członków wybranych dla szczegółowego rozpatrzenia zarzutów i uwag b. członka komisji rewizyjnej p. Strachockiego i przedstawienia ogólnemu zebraniu wniosków swoich co do owych uwag stawianych przez p. S. zarządowi.

Do komisji tej należeli pp.: Budkiewicz, Kołakowski, Leśniewski, W. Wołowski i Szerkowski.

Komisję na zebraniu reprezentował p. Kołakowski, który też odczytał rezultat pracy komisji.

Ostatecznie zdecydowano, że poręczycielem może być każdy urzędnik i oficjalista kolei, nie będący członkiem kasy zaliczkowo-wkładowej.

Poręczyciele muszą mieć w ogólnej sumie dwa razy większą pensję od biorącego pożyczkę, jeżeli więc dwóch nie odpowiada tym warunkom, to może być trzech lub nawet czterech żyrantów za jednym dłużnikiem. Poręczenia wyczerpują kredyt poręczycieli narówni z pożyczkami. Poręczający raz jeden może korzystać z pożyczki i na swoje imię.

Zaliczki na pensje, t. j. pożyczki trzeciego rodzaju bez poręczenia, zostały raz na zawsze skasowane, jako niezgodne z ustawą, co przedyskutowano i znaczną większością głosów zatwierdzono. Te zaś zaliczki, które już wydano w ogólnej sumie około rs. 4,000, rozłożone zostaną na sześć rat miesięcznych.

Zarząd ma ściśle przestrzegać, aby kary za nieregularne spłacanie pożyczek i rat były bezwarunkowo od opieszałych dłużników ściągane.

W ten sposób prawie wszystkie uwagi i żądania p. Strachockiego zostały przyjęte i wprowadzone będą w życie.

Następny wniosek, będący na porządku dziennym, o ustanowieniu na następne półrocze stopy procentowej od lokacji w kasie kapitałów, w ten sposób załatwiono, że stopę tę, pierwotnie podniesioną do 6%, wskutek skasowania zaliczek, znów zredukowano do 5%.

W końcu uczestnik, p. Kołakowski, odczytał wniosek swój co do zmiany ustawy w niektórych punktach, a zwłaszcza § 40-go, który żąda, aby ogólne zebrania w drugim terminie odbywały się przy udziale $\frac{1}{5}$ ogólnej ilości członków. Wskutek takiego ograniczenia, bardzo często ogólne zebrania nie mogą przyjść do skutku, tak, że zwoływanem bywa napróżno po kilka razy z rzędu.

Stanęło na tem, że na przyszłość ogólne zebrania w drugim terminie odbywać się będą bez względu na ilość przybyłych na posiedzenie uczestników, co za każdym razem wyraźnie zaznaczane będzie w okólnikach, zawiadamiających członków o terminie ogólnego zgromadzenia.

Zamiast obecnie wydawanych kwitów półrocznych, uczestnicy otrzymają książeczki rachunkowe, w których wszelkie obroty pieniężne będą zaznaczane.

Obrady ukończono o godz. 5-ej po południu.

Podczas obrad kilkakrotnie głos zabierali pp.: Żelisławski, Wieniawski, Marchwicki, Strachocki, Chłopicki i inni.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

KLEMENS OPELT,

członek rady zarządzającej Towarzystwa akcyjnego fabryki Żyrardów, oraz zarządzający składami tejże fabryki w Warszawie,

po krótkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 2-go b. m., o godz. 9-ej wiecz. w Żyrardowie, nieprzeżywszy lat 60. Bolesnym ciosem dotknięci: żona, dzieci, brat i szwagier zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok we czwartek, to jest dnia 7-go b. m., o godz. 4-ej i pół po południu z domu przy ulicy Tłomackie № 1, na cmentarz ewangelicki do grobu familijnego. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—2573

† Ś. p. JAN STANO,

INŻYNIER, 1027

dyrektor byłej fabryki papieru w Mirkowie, odbudowanej i urządzonej przez tegoż fabryki papieru Jeziorna,

opatrzony św. Sakramentami, po ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 12 marca 1890 r. w Saragossie (w Hiszpanji), przeżywszy

lat 44. Nabożeństwo żałobne w kaplicy cmentarza powązkowskiego odbędzie się w dniu 7-ym lipca, to jest we czwartek, o godz. 11-ej przed poł., po skończeniu którego zwłoki sprowadzone do kraju przeniesione będą do grobu familijnego na tymże cmentarzu, o czem w głębokim smutku pozostała matka zawiadamia krewnych, przyjaciół, kolegów i życzliwych pamięci zmarłego. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 4-go lipca.

Na usilne prośby komitetu nadeśle Paderewski dwa swoje portrety: jeden malowany przez królewiczównę angielską, markizę de Lorme, drugi przez Alma Tadema. Artysta przybędzie tu w środę i niewątpliwie ułoży się względem udziału w koncertach we wrześniu.

P. Drucker, były dyrektor Towarzystwa muzycznego w Stanisławowie, obecnie profesor w instytucie Kayser, oraz koncertmistrz i solista orkiestry wystawowej, rozpisuje listy do kompozytorów i uprasza także niniejszem za mojem pośrednictwem, aby pp.: Noskowski, Münchheimer, Jarecki, Żeleński itd. nadesłali mu swoje orkiestralne kompozycje, partytury i głosy, ażeby je mógł wykonywać na koncertach w halli muzycznej. Nn odezwy swoje p. Drucker nie otrzymał dotąd odpowiedzi. Adres jego jego jest: Drucker, Concertmeister, Musikhalle, Ausstellung Wien.

Hr. Cieszkowski doniósł komitetowi, że chóry już się uczą, że co do „Halki" i „Strasznego dworu" przedstawienie będzie świetne, że stara się o balecik itd.

Jak tylko ostateczny program będzie ustalony, komitet zorganizuje zaraz sprzedaż biletów, gdyż już obecnie nawet napływają żądania.

O tanie mieszkania w Wiedniu należy zgłaszać się do wystawowego „Vergnügungs Comité, Hern Jaray I Kolowratring 3", oznajmiając, jakie chce się mieć mieszkanie i za jaką cenę. Można otrzymywać także tak zwane „mieszkania towarzyskie" (Gesellschafts Wohnungen), wspólne sale na dziesięć i więcej osób.

Komisja wystawy zaczyna się nareszcie obawiać pustek. Wiedeń ich nie zapełni, jedynie pociągi z krajów austrjackich, z Węgier i z zagranicy mogłyby zapewnić publiczność w ciągu lata. O tem jednakże komisja nie myśli; sprawa ściągania na wystawę przybyszów obcych tak jest niedołężnie traktowaną, że nawet dokument wystawiony przez prezesa kolei państwowych, dra Bilińskiego, zawierający koncesje dla pociągów spacerowych... zgubiono i co gorsza zgoła o nim zapomniano. Jak gdyby nic nie zaszło, udała się potem deputacja do prezesa, żądając koncesyj. Prezes zrobił wielkie oczy i zażądał wniesienia podania, na które, oczywista, dotąd niema odpowiedzi.

Wogóle niedołęztwo jest charakterystyczną cechą komitetów wystawowych: pomysły są niezłe, ale wykonanie kuleje, gdyż powierzane bywa ludziom, którzy albo tylko na tytuł honorowy polują, albo bawią się tylko sprawami wystawy, bez żadnej poważniejszej myśli, bez żadnego poczucia obowiązku.

W celu zachęcenia miejscowej ludności uboższej do zwiedzania wystawy, komisja zaprowadza dla niej tańsze bilety jazdy, oraz tanie na wystawie restauracje. Nie wiele to pomoże.

Jutro przybywają tu węgrzy, wyłącznie literaci i dziennikarze, we wtorek będą oprowadzani po wystawie i otrzymają jeden, jedyny katalog oddziału Chopina.

Włosi zaczynają grać jutro w djalekcie z okolic Wenecji.

Wielką osobliwością mają być koncerty amerykańskich kompozytorów w halli. *A.*

*

Berlin 5-go lipca.

Wobec prawdopodobnego współzawodnictwa Francji, kwestja wystawy powszechnej w Berlinie staje się coraz ciekawszą. Uwzględniając z jednej strony wzrastające zainteresowanie się nią w Niemczech, z drugiej coraz wyraźniejszy zamiar urządzenia wystawy w Paryżu, Caprivi zaniechał roli kunktatora i postanowił śpiesznie skłonić rządy związkowe do zajęcia pewnego stanowiska względem projektu wystawy. Na pierwszą wieść o możliwem współzawodnictwie ze strony francuzów, kanclerz polecił ambasadorowi paryzkiemu, księciu Münsterowi, zapytać się ministra Ribota o zamiary rządu francuzkiego w tym względzie, a jednocześnie złożyć deklarację, iż w niemieckiej opinji publicznej uwydatnia się żywszy prąd, zmierzający do urządzenia wystawy powszechnej w Berlinie jeszcze przed końcem bieżącego stulecia. Odpowiedź p. Ribota brzmiała początkowo tak, iż na razie nie wie o żadnych poważniejszych usiłowaniach we Francji i że przedwczesnemi byłyby obecnie przygotowania urzędowe do wystawy, którąby się musiała dopiero odbyć w roku 1900-ym. Dzisiaj tymczasem nadchodzą komunikaty półurzędowe, że p. Ribot powiadomił następnie p. Münstera o rozpoczętych już poważnych przygotowaniach w sprawie urządzenia wystawy w Paryżu za 8 lat, a więc w r. 1900-ym, i że rząd francuzki zdecydował się już zaprosić poszczególne państwa do przyjęcia udziału.

Nie trudno sobie wyobrazić oburzenie opinji tutejszej, już i tak niechętnej francuzom. Niektóre dzienniki zarzucają wprost sąsiadowi zachodniemu bezwzględność i bezczelność, inne znowu powściągając tego rodzaju wybuchy, utrzymują, że urzeczywistnienie projektu wystawy jest dziś dla niemców sprawą honoru narodowego.

Wiadomości najświeższe z Paryża skłoniły już też różne koła do przyśpieszenia obrad, zaś mieszana deputacja władz gminnych odbędzie gremjalne posiedzenie w sprawie tej pojutrze.

Gorszący proces małżeństwa Heinze'go zakończył się łagodniejszym wynikiem, niż się spodziewano. Heinze'go skazano na 15 lat więzienia w domu karnym, żonę jego na lat 10.

Pod Halensee (w okolicy Berlina), w tem samem miejscu, co przed tygodniem, wczoraj znowu spotkały się dwa pociągi; katastrofa spowodowała skaleczenie 28-u osób, a nadto jeden z pasażerów, do szpitala przewieziony, leży bez nadziei powrotu do zdrowia.

Proces przeciwko bankierowi, radzcy handlowemu Wolffowi, podzielony będzie na dwie części; materjał podlegający jurysdykcji sądów przysięgłych traktowany będzie osobno, przedewszystkiem zaś rozstrzygnięciu ulegną te punkty oskarżenia, które Wolffa obciążają przed izbą karną. Sprawa główna toczyć się będzie pomiędzy 31-ym lipca a 15-ym sierpnia. *Dr. K.*

*

Paryż 3-go lipca.

Jan Reszke poślubi wkrótce panią de Goulaine, obdarzoną również niepospolitym talentem śpiewaczką. Pani de Goulaine rozwiodła się niedawno z hr. de Mailly-Nesles, który jest bratem hrabiny Aymery de la Rochefoucauld. Gdy termin zobowiązań, przyjętych przez śpiewaka, przejdzie, uda się on wraz z żoną do swych dóbr w Królestwie.

Na wczorajszem przedstawieniu „Salambo" Reyera był prezydent Carnot z żoną; młody tenor Salèza i pani Rosa Caron odnieśli wielki trjumf.

Akademja muzyczna wybrała na członka, w miejsce zmarłego Guiraud'a, autora „Patrie", Paladilhe'a; teść jego, Ernest Legouvé, zasiada w Akademji francuzkiej.

Przy bramie Orleańskiej zebrali się dziś, o godzinie 6½ rano, członkowie stowarzyszenia studentów, ubiegający się o palmę zwycięztwa w pieszym wyścigu naokoło Paryża po drodze wojskowej. *Jury*, złożone z sześciu studentów, pod prezydencją barona de Coubertin, wraz z dyrekcją wyścigu, już ich tam oczekiwało. Ustawieni w szeregi po 10-iu, wyciągnąwszy na los szczęścia swoje miejsca w szeregach, ubrani rozmaicie, lecz po większej części w lekkie i jasne specjalne kostjumy, na dany znak puścili się w drogę; mają oni, wyruszywszy w kierunku wschodnim, minąć bramy: Picpus, La Chapelle, Neuilly i St. Cloud i powrócić napowrót do Orleańskiej—z zachodu. Kontrolują ich cykliści, jeźdźcy konni i przechodnie, porozrzucani po drodze i „wyścigowcom" nieznani. Rezultat jeszcze niewiadomy.

Ruiny zamku w St. Cloud, słynnego z tylu pamiątek historycznych, a spalonego przez niemców w r. 1870-ym, sprzedane zostały na licytacji i będą zupełnie rozebrane.

Ernest Renan, po zamknięciu wszystkich kursów w „Kolegjum francuzkiem", którego jest administratorem, wyjechał na jakiś czas nad morze, do Rosmapannos, niedaleko Perros-Cuirec, gdzie posiada przedsiębiorstwo połowu ostryg, przynoszące pokaźny dochód.

Marszałek Mac-Mahon pracuje nad wykończeniem swoich pamiętników, które obejmują: kampanje afrykańskie, wojnę francuzko-niemiecką, armję wersalską i prezydenturę republiki; ciekawe to dzieło wyjdzie dopiero po jego śmierci. *K.*

*

Rzym **1-go lipca.**

Król oczekiwany jest jutro rano w Rzymie, gdzie zabawi dni kilka. Królowa nie przyjeżdża już tutaj na teraz.

P. Billot, ambasador francuzki przy dworze włoskim, dał wczoraj w pałacu Farnede wielki obiad dla p. Ressmana, mianowanego ambasadorem włoskim we Francji. Na obiad ten zaproszeni także zostali: p. Giolitti prezes rady ministrów i p. Brin minister spraw zagranicznych.

Wrócił z Paryża ambasador francuzki przy Stolicy św., hr. Lafèbvre de Béhaine, który przywiózł odpowiedź rządu swego odnośnie do biskupów francuzkich, którzy mają być mianowani. Konsystorz zatem nie kardynalski, lecz biskupi, przyśpieszony będzie i nastąpi z pewnością dnia 11-go b. m. Będą prekonizowani na nim liczni biskupi włoscy i zagraniczni.

Onegdaj w uroczystość św. Piotra, Ojciec św. dawał oddzielne posłuchania wielu osobom, jako to: księdzu Tommasi biskupowi z Fiesole pod Florencją, księdzu Contieri biskupowi tytularnemu farzalijskiemu, administratorowi djecezji Gaety; baronowi Whetnalt pełnomocnemu ministrowi belgijskiemu przy Stolicy św. i jego żonie, z dwoma siostrzeńcami: hr. Ludwikiem Cornet de Peissant i księdzem Cornet. Wczoraj zaś przyjmował tylko księdza Leona Meurin, arcybiskupa z Port-Louis, bo był znużony onegdajszemi posłuchaniami i większą część dnia wczorajszego spędził w pałacyku Piusa IV-go.

Ojciec św. był wielce niezadowolony z niezgody, jaka się pokazała w łonie komitetu *Unione Romana* w chwili wyborów do rady miejskiej i prowincjonalnej, i stała się powodem walnej przegranej stronnictwa klerykalnego. Upoważnił zatem wysokopołożonego prałata i inną świecką osobę do zaprowadzenia ładu i porządku w łonie komitetu, i do pogodzenia nieprzejednanych poważnionych z umiarkowanymi. Wkrótce zwołane będzie całe stowarzyszenie, nader rozgałęzione, które od komitetu tego zależy, i na tem walnem zgromadzeniu obrani zostaną nowi prezesi rozlicznych *rioni*, czyli okręgów Rzymu, tak, iż kierujący komitet *Unione Romana* zmieni się zapewne całkowicie.

Wczoraj obchodzono w szczególny sposób uroczystość św. Pawła, a wielki tłum wiernych i ciekawych udawał się do bazyliki św. Pawła za murami, gdzie wystawione były relikwje, jako też do kościoła Santa Maria in Via Lata przy Corso, w którego podziemiu widać dotąd ciemnicę, miejsce długiego więzienia apostoła. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Kopenhaga 5-go lipca. *(Tel. Ajen. półn.)*— Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan, Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani, Król i Królowa duńscy, oraz inne Najdostojniejsze Osoby były dzisiaj o godzinie 11-ej minut 40 przed południem obecne przy spuszczaniu na wodę krzyżownika „Geyser". O godzinie 12-ej w południe na „Gwieździe polarnej" podane było śniadanie.

Petersburg 5-go lipca. *(Tel. Aj. półn.)* — Najwyżej rozkazano w celach ułatwienia prośby właścicieli ziemskich, których majątki są zastawione w Banku szlacheckim, podających się o otwarcie im kredytu pod sola-weksle w Banku państwa, dozwolić na rok jeden, aby co do rzeczonych próśb decydował zarząd Banku Państwa bez odwoływania się do tymczasowej opinji Komitetu dyskontowego, jeżeli kredyt żądany na sola weksel nie przenosi 10% szacunku majątku, dokonanego przez Bank szlachecki.

Petersburg 5-go lipca. *(Tel. Ajen. półn.)* — *Birż. wied.* donoszą, iż powróciwszy z delegacji zagranicznej inspektor zbożowej, p. Kozłowski przygotowuje raport o rezultacie zakomunikowania zagranicznym kupcom zbożowym projektu wszechrosyjskiej normalno-handlowej klasyfikacji zboża. Raport ma być czytany na najbliższem posiedzeniu specjalnej rady do uregulowania handlu zbożowego.

CHOLERA.

Petersburg 5-go lipca. *(Tel. Aj. półn.)* — *Grażdanin* donosi, że w dniu wczorajszym, pod prezydencją ministra spraw wewnętrznych odbyła się narada z ministrem wojny, oraz z zarządzającymi ministerjami spraw zagranicznych i finansów w przedmiocie rozporządzeń przeciwko cholerze.

Petersburg 5-go lipca. *(Tel. Aj. półn.)* — Z Astrachania i Saratowa nie ma wiadomości o nowych wypadkach cholery. W Baku w d. 2-im lipca w szpitalu pozostawało 137-iu chorych, po za obrębem szpitala zmarło osób 60. W dniu 2-im lipca w Tyflisie zachorowały 3 osoby, wypadków śmierc nie było.

Petersburg 5-go lipca. *(Tel. Aj. półn.)* — *Nowoje wremja* donosi, iż pułkownik Wendrych przystępuje do zrewidowania wszystkich linij kolejowych, dochodzących do Moskwy, w celu zarządzenia radykalnych środków na wypadek ukazania się cholery. Z Moskwy pułkownik Wendrych pojedzie koleją moskiewsko rjazańską, w celu zrewidowania wszystkich lokalów na tej linji.

Petersburg 5-go lipca. *(Tel. Aj. półn.)* — Podobno nie są przewidywane żadne zarządzenia, mogące ograniczyć zjazd na jarmark w Niżnym Nowogrodzie.

Wiedeń 5-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Na żądanie rady sanitarnej rząd tutejszy wydał rozporządzenie, ustanawiające na stacjach granicznych rewizję podróżnych i poddawanie ich bagaży dezynfekcji. Zresztą wszędzie zarządzono zwykłe środki i asenizację. Przystąpiono również do organizacji pomocy lekarskiej na wypadek zawleczenia cholery.

Paryż 5-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)* — Zarządzono środki przeciw zawleczeniu cholery. Stwierdzono, że w Paryżu zdarzyło się w tych dniach kilka wypadków *choleras nostras*. *(Aj. półn.)*

Ateny 5-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — We wszystkich portach greckich zaprowadzona została kwarantanna dla statków przybywających ze wschodu.

REGULACJA WALUTY.

Wiedeń 5-go lipca. *(Telegr. pr. Kur. War.)* — Dzisiaj odbyło się posiedzenie członków Koła galicyjskiego, celem wyboru mówców do rozpraw nad projektem regulacji waluty w pełnej izbie rady państwa.

Wiedeń 5-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Referat posła Szczepanowskiego, sprawozdawcy komisji rady państwa w sprawie regulacji waluty, jak przyznają powszechnie, jest opracowauy wszechstronnie, wybornie.

CZESI W WIEDNIU.

Wiedeń 5-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Odbył się tu wielki mityng czechów, zamieszkałych w Wiedniu. Mówcy ubolewali nad brakiem szkół ludowych czeskich w Wiedniu i zachęcali do uchwalenia rezolucji, wzywającej rząd do zakładania takich szkół. Uchwalono ułożyć wykazy dzieci czeskich, zamieszkałych w Wiedniu, celem udowodnienia, jaka liczba nowych szkół, stosownie do przepisów ustawy szkolnej, jest potrzebna. W końcu uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do założenia szkół ludowych z językiem wykładowym czeskim, we wszystkich dzielnicach Wiednia.

BISMARK.

Hamburg 5-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— *Hamburger Nachrichten* oświadczają, że ostatnie artykuły antibismarkowskie *Norddeutsche Allgemeine Ztng.* Bismark uważa za niepółurzędowe i za niemające żadnego znaczenia.

ŻYDZI W PRUSIECH.

Berlin 5-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Minister spraw wewnętrznych przyjmował deputację gmin żydowskich. Minister oświadczył, że ludność żydowska może być pewną, iż uzyska wszelką pomoc prawną i policyjną, na wypadek jakichkolwiek rozruchów żydowskich, jaka przysługuje wszystkim obywatelom państwa.

PROGRAM GLADSTONE'A.

Londyn 5-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Gladstone w mowie swojej na zgromadzeniu przedwyborczem w Midlothian przemawiał gorąco za zaprowadzeniem ośmiogodzinnego dnia pracy w fabrykach.

WYBORY W ANGLJI.

Londyn 5-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Z otrzymanych z wielu miast zjednoczonego królestwa wiadomości, zdaje się, że stronnictwo Gladstona odnosi zwycięztwo i zdobędzie dużą większość w parlamencie angielskim.

Londyn 5-go lipca. *(Telegr. Ajencji półn.)* — Do tej pory wybrano 47-iu konserwatystów, 7-iu unjonistów i 37-iu członków stronnictwa liberalnego.

WYSTAWA.

Berlin 5-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Dziś w południe odbyło się posiedzenie rady ministrów, w którem brał udział kanclerz Caprivi. Zdaje się, że na konferencji obradowano nad projektem urządzenia wystawy powszechnej w Berlinie.

Antwerpja 5-go lipca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Uchwalono tu urządzić w Antwerpji w r. 1894-ym wielką wystawę powszechną.

Paryż 5-go lipca. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)*— Po trzydniowych rozprawach izba deputowanych uchwaliła znaczną większością głosów kredyt w sumie 38-iu miljonów franków na rzecz marynarki. Kredyt ten przeznaczony jest na budowę nowych okrętów. Komisja budżetowa proponowała na ten cel tylko 15 milj. fr. *(Aj. półn.)*

Madryt 5-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — W Calahorra zaprowadzony został stan oblężenia, ponieważ wybuchły tam rozruchy, spowodowane przeniesieniem stolicy biskupiej z Calahorra do Logrono.

Sofja 5-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warszr.)*— *Ajencja Havasa* telegrafuje: W czasie rozpraw sądu wojennego przeciw oskarżonym o zamordowanie Belczewa podsądni: Dżudżow i Bobrow zeznali, że nie poczuwają się do winy; Bankow wygłosił mowę, w której krytykował panujący obecnie w Bułgarji stan rzeczy, twierdząc, że stan ten nie jest zgodny z wolą narodu, przyczem dodał, że polityka Karawełowa dąży do przywrócenia porządku i dobrych stosunków z Rosją. *(Ajen. półn.)*

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 5-go lipca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 101.35 płac., 101.— płac., 101.25 płac. Przekazy na Berlin (kurs za 3 m.) 49 70 płac., 49.55 płac., 49.60 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za 3 m.), 40.20 płacono, 40.10 płacono, 40.15 płacono. Półimperjały nowe po rs. 8.05 w poszukiw., 8.09 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.61 w poszukiwaniu, 1.62 w zaofiarowaniu. Srebro w poszukiwaniu —.— nie notowano, 1.10 w zaofiarowaniu Dyskonto prywatne 4% — $5\frac{1}{2}$%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 104.— płacono. Bilety II-giej emisji $103.12\frac{1}{2}$ w poszukiwaniu. Bilety VI-ej emisji 102.75 płacono, 6% renta złota z roku 1883-go rs. 163.50 kop. płacono, — 5% renta złota z roku 1883-go 163.25 w posz., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie not., 4% pożyczka złota z roku 1890-go —.— nie notow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102.75 płacono, III-ej emisji 104.50 płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 238.50 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 220.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 193.50 w zaofiar, listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 194.50 w zaofiar. 5% renta rs. 104 kop. — w posz. 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 95.— płacono, drugiej emisji —.— nie notowano, trzeciej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano. $4\frac{1}{2}$% pożyczka wewnętrzna rs. $100.12\frac{1}{2}$ płacono, $4\frac{1}{2}$% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 153.25 w posz., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego $101.37\frac{1}{2}$ w posz.; 6% listy zastawne wileńskie 102.12 płacono. 5% listy zastawne wileńskie $100.87\frac{1}{2}$ płacono. Uspobienie giełdy poprawiło się cokolwiek.

Petersburg 5-go lipca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica bardzo spok. Saos-knka za czetwert wagi pud. 10.50 do rs. 11 płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 10.25 do 10.75 płacono. Żyto spok. rs. 11 kop. 40 płacono, do rubli 11 kop. 15 z workami płacono. Owies mocno; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.— do 5.10 płacono. Mąka cicho żytnią z okolic Moskwy rs. 12.— do rs. 12.50 płacono. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 54.— w zaofiar. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.— placono; II-go gatunku rs. 5.90 płacono. Mączka cukrowa krysztaliczna rs. 5.10 płacono. Mączka cukrowa mielona rs. 5.20 płacono Usposobienie wogóle spokojne.

Berlin 5-go lipca. *(Telgram prywatny Kurjera Warsz.)*— Usposobienie giełdy dzisiejszej przy rozpoczęciu czynności było słabe i niechętne, a obroty bardzo opałe. W ciągu trwania posiedzenia jednakże giełda zdołała się uspokoić, a tendencja wzmocniła się. Nie bez wpływu w tym względzie były zakupy interwencyjne i większa obfitość gotówki. Na rynku rubli i wartości russkich, które miały lepszy pokup, ujawniła się dziś zwyżka. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 201.—, zyskały zaś następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 75 fen., a w dostawowych o 1 mar. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 75 fen., krótki Petersburg o 65 fen., a długoterminowy o 60 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach pozostały bez zmiany (krótkie 170.20, a długoterminowe 169.40). Listy zastawne ziemskie odzyskały 40 kop., podczas gdy listy likwidacyjne straciły 50 kop. (61.50), pożyczki wschodnie II em. 10 kop. (64.20), a pożyczki wschodnie III-ej emisji 50 kop. Mniej płacono za $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie z roku 1880, pożyczki premjowe russkie z r. 1864 i 6% russkie renty złote z r. 1883-go. Kupony celne pozostały bez zmiany; akcje kredytowe austrjackie utrzymały kurs wczorajszy. Dyskonto prywatne tańsze o $\frac{1}{8}$% ($1\frac{5}{8}$%). Żyto miało dziś również tendencję słabszą i oddawane było taniej o 1 m. 25 fen. w towarze gotowym i o 1 m. 50 fen. w towarze dostawowym.

Berlin 5-go lipca. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	200.75	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	200.50	Akcje kredytowe	167.50
Wek. na Petersb. krót.	200.40	Wek. na Londyn kr.	20.38^{5}
Wek. na Petersb. dług.	199.50	„ „ dł.	$.2033^{5}$
Bil ban. russk. na dost.	201.25	Żyto w tow.gotow.	175.—
Wschodnia poż. II em.	64.70	Żyto na wiosnę	171.—
Listy zast. serji I-ej	64.40		

Kursy z dnia 4-go lipca: 200 — 199.55 199.75, 198.90, 200.25, 65.20. 64.—, 167.50, —.—, 176.25, 172.50

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 5-ym lipca. — Usposobienie targu było w dniu dzisiejszym dosyć korzystne Dowozy wynosiły 13 wagonów, w tem 3 wagony żyta, 8 owsa, 1 jęczmienia i 1 kaszy jaglanej. Żyto bez zmiany, wyborowe 124—126 kop., średnie 120—123 kop., ordynaryjne 117—119 kop. Owies mocno, wyborowy 94—96 kop., średni 88—92 kop., ordynaryjny 78—84 kop. Gryka bez zmiany, 114 do 118 kop. Jęczmień mocno, 70—90 kop. Kasza jaglana bez zmiany 123—152 kop. Kukurydza słabo, po 71 do 73 kop. stosownie do gatunku.

Cement. Z powodu spadku kursu rubla, ceny powinwinny pozostać na obecnym poziomie i zapotrzebowanie powinno się zwrócić więcej do fabryk krajowych, które notują nadal około rs. 4 za beczkę franco stacją fabryczna. W Warszawie w detalu takaż beczka kosztuje około rs. $5\frac{1}{4}$ do $5\frac{1}{2}$ zależnie od warunków i ilości.

Nafta ciągle słabo, przy cenie rs. 1 kop. 9 w Warszawie i około kop. 18 w Carycynie. Pierwsza cena rozumie się z akcyzą, druga bez akcyzy.

Łódź 2-go lipca. — Na tutejszych targach zbożowych utrzymuje się dobry popyt. Na stacji towarowej sprzedano od piątku: 300 korcy żyta po rs. 7.35, 2,000 korcy owsa po rs. 3.10 do .40 i 100 korcy grochu po rs. 8.25. Na Nowym Rynku sprzedano wczoraj pszenicy 250 korcy po rs. 8.30 do 8.60.

Gdańsk 4-go lipca. — Pszenica miała dziś również słaby popyt, przy cenach bez zmiany. Płacono za russką tranzyto 127 do 129 f. 142 do 145 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na lipiec 166 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 145 mar. w zaofiarowaniu, 144 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 145 mar. w zaofiarowaniu, 144 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 167 mar. Żyto miało tendencję mocną i ceny cokolwiek wyższe. Płacono za polskie oclone 118 f. 185 mar. za 120 f. i tonnę. Terminy: na lipiec krajowe 183 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień krajowe 171 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik krajowe $166\frac{1}{2}$ mar. płacono. Cena regulacyjna krajowego 186 mar., dolno-polskiego 150 m., tranzytowego 149 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Kukurydza russka tranzyto 98 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne miałkie 5.15 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym $60\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym $40\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 203.25 mar. za 100 rs.

Z handlu zbożowego w Cesarstwie. Na rynkach zbożowych w Cesarstwie panuje w dalszym ciągu usposobienie spokojne. Dowozy niewielkie, ponieważ producenci posiadają już małe zapasy, a prócz tego rozpoczęto powszechnie koszenie siana; w większości wypadków tranzakcje dokonywane są wyłącznie na zaspokojenie potrzeb bieżących. Jedynie z portów południowych donoszą o pewnem ożywieniu się handlu, z powodu cofnięcia zakazu wywozu zboża; największym popytem cieszył się jęczmień. W cenach nie zaszły większe zmiany; zdrożało tylko nieco żyto, którego na sprzedaż pozostało bardzo niewiele; pszenica i owies spadły o kilka kop. na pudzie. W gubernjach południowych i nieurodzajnych ceny zaczynają się podnosić na nowo. Co się tyczy wiadomości o stanie zasiewów, to są one pomyślne; oziminy rozwijają się w dalszym ciągu w normalnych warunkach, jare zaś, dzięki deszczom i ciepłu, polepszyły się znacznie. W kraju południowo-zachodnim usposobienie dość mocne, skutkiem niezbyt pomyślnych widoków na urodzaj, cofnięcia zakazu wywozu, oraz zbyt małej podaży. Ceny mąki idą w górę. W Bessarabji handel zbożowy zaczyna się również ożywiać. Wszystkie zapasy kukurydzy zostały już sprzedane. Na Kaukazie, gdzie spodziewany jest obfity urodzaj, ceny zboża znowu poczynają spadać; kantory wywozowe rozpoczęły już zakup zboża. W portach baltyckich spokojnie; w Libawie owies cieszy się pewnym zbytem, skutkiem spadku kursu; w Rewlu panuje dość ożywiony popyt na żyto.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Panu A. W. G.*— W sprawie tej należy się udać do urzędu starszych zgromadzenia mularzy; magistrat nie egzaminuje, lecz egzaminy odbywają się w gmachu magistratu i przy delegowanym konwisarzu.

Sprawozdanie meteorologiczne
(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

z d. 5-go lipca 1892 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C. =	Temp. R
D. 4-go g. 9 w.	751.5	54	PdW	21.0 =	16.8
D. 5-go g. 7 r.	749 4	80	ZPd	19.0 =	15.2
g. 1 pp.	749.5	67	ZPd	22.6 =	18.0

W ciągu d. 4-go z. m.: Temperatura najniższa C. 10.7 = R. 8.5; najwyższa C. 24.0 = R. 19.2. Wysokość wody spadłej mm. 0.5.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Іюня (5 Іюля) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).